

19.11.2019, 10:01 Pekin (PAP)

## Chiny/ Rząd Sinciangu zaprzecza doniesieniom „NYT” w sprawie obozów

Rząd regionu Sinciang na zachodzie Chin ocenił artykuł „New York Timesa”, w którym ujawniono i opisano dokumenty dotyczące prowadzonej tam przez władze stanowczej kampanii wobec muzułmanów, jako „całkowicie zmyślony” przez „wrogie siły w kraju i za granicą”.

Rzecznik lokalnych władz Sinciangu zdementował doniesienia amerykańskiej gazety, nazywając je „stkiem bzdur i kłamstw”, opublikowanym „z wrogich pobudek” - przekazała państwowa chińska prasa. W poniedziałkowym komunikacie nie podano nazwiska rzecznika ani nie napisano, które konkretnie informacje z artykułu „NYT” rząd uznał za fałszywe.

Dokumenty ujawnione przez ten dziennik rzuciły nowe światło na prowadzoną przez władze ChRL kampanię nadzoru nad muzułmanami w regionie Sinciang na zachodzie Chin. Eksperci ONZ zwracali wcześniej uwagę na wiarygodne doniesienia mówiące o ponad milionie Ujgurów i innych członków islamskich mniejszości, przetrzymywanych tam w obozach internowania.

Wśród opisanych dokumentów znalazły się między innymi niepublikowane przemówienia przywódcy ChRL Xi Jinpinga, który po krwawym zamachu ujgurskich bojówkarzy na dworcu kolejowym w 2014 roku miał polecić urzędnikom, aby nie okazywali „absolutnie żadnej litości” w walce z „terroryzmem, infiltracją i separatyzmem”.

Według „NYT” pakiet liczący łącznie 403 strony wewnętrznych dokumentów rządowych wyciekł za sprawą „członka chińskiego establishmentu politycznego”, który zastrzegł sobie anonimowość i wyraził nadzieję, że ich ujawnienie uniemożliwi partyjnym przywódcom, w tym Xi, uniknięcie odpowiedzialności za masowe zatrzymania.

Komentując sprawę na poniedziałkowym briefingu w Pekinie, rzecznik chińskiego MSZ Geng Shuang nie zakwestionował autentyczności ujawnionych dokumentów. Zarzucił jednak „NYT”, że ignoruje fakty i wybiórczo interpretuje wyrwane z kontekstu "tak zwane dokumenty wewnętrzne", by „oczerniać i dyskredytować wysiłki Chin na rzecz walki z terroryzmem i ekstremizmem w Sinciangu”.

Pekin utrzymuje, że społeczeństwo Sinciangu popiera politykę Komunistycznej Partii Chin (KPCh) wobec tego regionu. Władze początkowo zaprzeczały istnieniu obozów internowania, a obecnie nazywają je „ośrodkami kształcenia zawodowego”. Twierdzą również, że stanowcza kampania jest konieczna, by uchronić Sinciang przed szkodliwym wpływem islamskiego radykalizmu i separatyzmu.

W komunikacie władz Sinciangu stwierdzono, że w latach 1990-2016 w regionie doszło do tysięcy brutalnych „incydentów terrorystycznych”, a obecnie od 35 miesięcy w nie odnotowano ani jednego. Zdaniem rzecznika kampania w Sinciangu "jest zgodna nie tylko z chińskim prawem, ale również ze wspólnymi ideami promowanymi przez społeczność międzynarodową", a także "cieszy się poparciem przedstawicieli wszystkich mniejszości etnicznych w Sinciangu”.

Z Kantonu Andrzej Borowiak (PAP)

anb/ jar/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.